



tekst

Ks. MICHAŁ SZAWAN

redaktor wydania

Każdy człowiek kryje w sobie mocne pragnienie przynależności do wspólnoty. Każdy chce być z ludźmi, którzy tak jak on wyznają te same wartości. Dotyczy to zwłaszcza młodych. 15 lat temu bp Wacław Świerżawski reaktywował w naszej diecezji Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Gromadzą się w nim młodzi ludzie, którzy we wspólnocie chcą pogłębiać swoją wiarę dzielić się nią z innymi. Przeżywany jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć w przeszłość i dokonać pewnego podsumowania. O dokonaniach i nowych inicjatywach KSM naszej diecezji Państwo na VI i VII stronie.

Zapraszamy

na V Diecezjalny Dzień Strażaka, który odbędzie się w niedzielę 4 maja br. w Koprzywnicy. Rozpoczęcie Mszy św. o godz. 13.00 w kościele pw. św. Floriana, sprawowaną pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dziegi. Po Eucharystii przemarsz na stadion. W programie m.in. przegląd orkiestr strażackich.

Stalowa Wola honoruje osoby z wysoką pozycją w Polsce i w świecie

Ambasador małej ojczyzny



Agata Steczkowska po otrzymaniu tytułu ambasadora

Agata Steczkowska jest pierwszą osobą, która **otrzymała tytuł Ambasadora Stalowej Woli**. Wręczony jej został po pokazie filmu dokumentalnego „Portrecista”, do którego napisała muzykę.

Gratuluję Pani dorobku zawodowego osiągniętego dzięki osobistemu talentowi, silnej woli oraz stalowemu charakterowi. Cechy te niewątpliwie zostały wypracowane i ukształtowane w naszej wspólnej małej ojczyźnie – Stalowej Woli” – napisał prezydent w akcie nadającym artystce tytuł ambasadora.

Wręczenie tytułu odbyło się po pokazie niezwykłego filmu dokumentalnego „Portrecista”, do którego skomponowała muzykę. Film opowiada historię Wilhelma Brasse, przedwojennego fotografa-por-

trecisty, który jako więzień obozu koncentracyjnego wykonywał z polecenia hitlerowców miesięcznie kilka tysięcy portretów więźniów. Przy końcu wojny ocalił te zdjęcia, mimo rozkazu zniszczenia ich. Stały się dokumentem bestialstwa hitlerowców. Jednak obozowe przeżycia były tak silne, że po wojnie Wilhelm Brasse nie wrócił już do zawodu fotografa.

Agata Steczkowska, obdarowana tytułem i kwiatami od władz miasta, powiatu i od sąsiadów, nie opowiadała o sobie. Mówiła o Wil-

helmie Brassie, który czuł się Polakiem, choć jego ojciec był Niemcem. Ten człowiek, który przeżył piekło, zaimponował jej swoją postawą, charakterem, choć przeżył załamanie patrząc na męczeństwo tysięcy Polaków, Żydów, Rosjan i innych narodowości.

Agata Steczkowska jest dyrygentem, pedagogiem chóralnym, multiinstrumentalistą, absolwentką Akademii Muzycznej w Krakowie. Od 7. roku życia koncertuje z Muzykującą Rodziną Steczkowskich. Nagrywa i komponuje muzykę filmową. Nagrała już kilkadziesiąt płyt. Po ojcu Stanisławie Steczkowskim przejęła prowadzenie chóru chłopięco-męskiego Cantus w Stalowej Woli. Przez wiele lat realizowała Program Autorski Klas Chóralnych w szkołach podstawowych w Stalowej Woli.



Bp Edward Frankowski podpisuje akt erekcyjny

Nowa kaplica

KRZCIN. Podczas Mszy św. sprawowanej 20 kwietnia w nowo powstającej kaplicy, bp Edward Frankowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego. Przed Eucharystią odbyła się procesja z krzyżem, który po Mszy św. został poświęcony i stanął w miejscu budowy. Kaplica nosi wezwanie św. Joanny Beretty Molli, której relikwie na dzień

przeżywanych uroczystości zostały przywiezione z kościoła pw. św. Józefa w Sandomierzu przez ks. prałata Zygmunta Niewadziego. Do tymczasowej kaplicy mieszczącej się w jednym z budynków, dojeżdżają z posługą kapłani z parafii Matki Bożej Różańcowej w Koprzywnicy. Inicjatorem budowy nowej kaplicy jest ks. kan. Jacek Staszak, proboszcz parafii MBR. **misza**

Głębia papieskiej poezji

STALOWA WOLA. „Wypłyn na głębie” – pod takim hasłem odbył się I Diecezjalny Konkurs Recytatorski Poezji Jana Pawła II. Organizatorem było Gimnazjum nr 2 w Stalowej Woli. Do konkursu zgłosili się przedstawiciele 21 szkół podstawowych i gimnazjów. Uczestnicy nie tylko poznali twórczość Papieża oraz popi-

sali się umiejętnościami recytatorskimi. I miejsce w kategorii uczniów szkół podstawowych w recytacji zajęła Karina Jurewicz ze Stalowej Woli. Osobną nagrodę wyśpiewała Magdalena Lesiczka z Nowosielca. W kategorii uczniów gimnazjów najlepiej recytował Jacek Szczepanowski z Klimontowa.



Laureaci konkursu z kategorii szkół podstawowych

O przygotowaniach do nawiedzenia

SANDOMIERZ. Spotkania konferencyjno-modlitewne kapłanów z diecezji sandomierskiej odbyły się w Domu Katolickim. Wprowadzenia w tematykę dotyczącą przygotowania diecezji

do nawiedzenia Matki Bożej w kopii jasnogórskiego obrazu dokonał bp Andrzej Dziega. Obradom przewodniczył bp Edward Frankowski. Paulin o. Hieronim, który od 6 lat wędruje

Doceniony kapłan

JANÓW LUBELSKI. Tytuł „Zasłużony dla Gminy Janów Lubelski” został uroczystie wręczony przez burmistrza Janowa Lubelskiego ks. infułatowi Edmundowi Markiewiczowi podczas Mszy św. odprawionej w janowskim sanktuarium w 50. rocznicę jego święceń kapłańskich 20 kwietnia br. W uroczy-

stości udział wzięł biskup sandomierski Andrzej Dziega, który wręczył ks. Markiewiczowi jubileuszowy krzyż. Uchwałę o nadaniu księdzu infułatowi Edmundowi Markiewiczowi tytułu: „Zasłużony dla Gminy Janów Lubelski” podjęli jednomyślnie radni podczas sesji Rady Miejskiej 18 marca br. **red.**

Etap diecezjalny konkursu biblijnego



Laureaci, którzy będą reprezentować diecezję w etapie ogólnopolskim w czerwcu w Niepokalanowie

SANDOMIERZ. Ponad 30 finalistów wzięło udział w etapie diecezjalnym XII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej dla uczniów szkół średnich, organizowanego przez Zespół ds. Młodzieży Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Poprowadził go modlitwa, którą poprowadził bp Andrzej Dziega.

Jury pod przewodnictwem ks. dr. Romana B. Sieronia, moderatora diecezjalnego Polskiego Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II, wyłoniło laureatów, którzy w czerwcu w Niepokalanowie będą reprezentować diecezję w etapie ogólnopolskim. Zwycięzcą został Mirosław Juda z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. **dw**

O św. Pawle jako „terapeucie ducha”

TARNOBREZG. Kolejne spotkanie biblijne w ramach Roku św. Pawła Apostoła zorganizowali wspólnie 21 kwietnia br. tarnobrzezki Klub Inteligencji Katolickiej oraz oddział sandomierski Polskiego Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. Złożyły się na nie Eucharystia z

homilią biblijną w kościele oo. dominikanów oraz wykład z otwartą dyskusją: „Św. Paweł Apostoła terapeutą chrześcijańskim w trudnych sytuacjach egzystencjalnych”. Kaznodzieją i prelegentem spotkania był biblista ks. dr Roman B. Sieroń. **erbes**

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

Z perspektywy nieba

Dzisiejsze święto Wniebowstąpienia, dokonanego przez Chrystusa dwa tysiące lat temu, nie jest dla Niego, On tego nie potrzebuje, bo jest Bogiem, ale jest dla nas, my tego potrzebujemy, bo jesteśmy na ziemi, jesteśmy ludźmi. Nie mamy skrzydeł, żeby wzbić się i dość do nieba. Chrystus wstąpił do nieba po to, powtórzę te wspaniałe słowa, „aby nam dać udział w swoim bóstwie”. Dlatego mówimy: dla nas i dla naszego zbawienia wstąpił do nieba. A skoro Jezus Chrystus, będąc Głową całego Ciała – Kościoła, jest już w niebie, to Jego wniebowstąpienie jest też naszym wniebowstąpieniem. Chrystus pozwolił nam dzięki cudom sakramentów, zwłaszcza chrztu, bierzmowania i Eucharystii, jak gdyby zaszcześcić się na Jego Ciele i razem z nim wejść do tego miejsca i zacząć żyć jak On, być z Nim, mieć udział w Jego Bóstwie. To niesamowity cud! A skoro ojczyzna nasza jest w niebie, to mamy Boży punkt widzenia w interpretacji tego świata i jego spraw, i jego węzłów gordyjskich, jego trudności. Umiemy na wszystko patrzeć z dystansu, Bożego dystansu. Jakby z krzyża Chrystusa, który został wywyższony dwa, trzy metry ponad ziemię i ma dystans wobec tego, co się tutaj dzieje. Z pokorą proszę, żebym mógł na tym tak całkiem innym świecie, który nie zna Chrystusa i nie chce go znać, dać Mu świadectwo. I żebym się nie dziwił, kiedy świat tego nie rozumie.

Farma wiatrowa

Pracuje, gdy wieje

W Chwałowicach koło Stalowej Woli pracuje jedyna farma wiatrowa w tym regionie.

Wirniki sześciu wysokich na trzydzieści metrów wiatraków obracają się na wieźce i produkują tyle prądu, że wystarczyło dla całej wsi.

Właścicielem farmy jest Wiesław Pasztaleniec. Od lat jest zafascynowany wiatrakami. Po pierwszym eksperymentalnym wiatraku, który zbudował przed laty, nie ma już śladu. Za to na działce przy swoim domu, gdzie ma piekarnię, postawił farmę wiatraków. Ma taką moc, że mogłaby oświetlić ulicę w mieście lub jedną wieś.

Wiatraki mają po dwadzieścia lat, kupione zostały na zachodzie Europy. Dzięki temu

koszt budowy nie był wysoki. Jednak elektrownia musi spełnić warunki środowiska. Wiatraki nie mogą stać w kanale powietrznym, którym przelatują ptaki, muszą być w neutralnym kolorze, aby nie przyciągać uwagi ptaków. Właściciel ma także obowiązek składać sprawozdania, ile ptaków ginie rocznie od wirników.

Farma wiatrowa Wiesława Pasztalenica ma moc 579 kilowatów. Właściciel nie może czerpać energii bezpośrednio z farmy. Musi ją sprzedawać do sieci i odkupywać od zakładu energetycznego.

Krystyna Lorenc-Motyka, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w starostwie powiatowym w Stalowej Woli, tak ocenia farmę. – Elektrownia wiatrowa to bardzo pożyteczny sposób na produkcję energii elektrycznej, ale nie zatruwając środowiska, stwarza inne problemy

ekologiczne. Są niebezpieczne dla przelatujących ptaków, które nie widzą łopatek wirników. Natomiast szum, jaki wytwarzają, może być bardzo niekorzystny dla ludzi.

Według raportu Światowego Stowarzyszenia Energii Wiatru (WWEA), nasz kraj zajmuje piąte miejsce na liście krajów o największym przyroście mocy działających turbin wiatrowych. W 2007 r. osiągnęliśmy 80-procentową dynamikę takiego wzrostu – więcej odnotowały jedynie Turcja (220 proc.), Chiny (128 proc.), Czechy (105 proc.) i Nowa Zelandia (88 proc.). Dla porównania: globalny wzrost wynosił 27 proc. Jednak pod względem zainstalowanych mocy wiatrowych jesteśmy na 24. miejscu z 276 MW. Bijemy wprawdzie Czechów (miejsce 28.), Litwę (38.) i Słowację (56.). Ale Niemcy mają wiatraki o mocy 80-krotnie większej niż nasze siłownie. **rd**



Farma wiatrowa z sześcioma wiatrakami w Chwałowicach mogłaby oświetlić jedną wieś

XXV Ekumeniczne Spotkanie w Kodniu od 23 do 25 maja

Dlaczego Kodeń jest ważny?

Nadbużański Kodeń pozostaje w łączności z ziemią sandomierską. Przez posługę Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej – gospodarzy zarówno sanktuarium na Świętym Krzyżu, jak i w dalekim Kodniu.

To właśnie inicjatywa ojców oblatów dała początek jedynym w swoim rodzaju Ogólnopolskim Ekumenicznym Spotkaniom w urokliwej miejscowości na Podlasiu, z obrazem wykradzionym papieżowi przez pobożnego litewskiego wielmożę...

Idea spotkań kodeńskich zrodziła się w 1983 r. jako modlitwa dziękczynna za spotkanie młodzieży w Taizé. Kodeń – jako kontynuację, zaproponował ks. Andrzej Madej OMI, wówczas kustosz kodeńskiego sanktuarium, zlokalizowanego w miejscu, gdzie od wieków żyją wspólnie katolicy, unici, prawosławni, protestanci, a niegdyś Żydzi i muzułmanie.

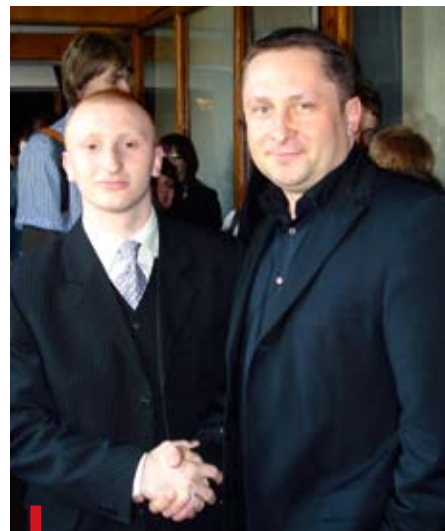
Ekumeniczna modlitwa połączyła wówczas kilkadziesiąt osób z całej Polski. Młodzi działacze ekumeniczni, młodzież szkolna i studencka zaszczylili ideę Kodnia na całej Kielecczyźnie i ziemi sandomierskiej, wreszcie w różnych zakątkach Polski. Spotkania organizowane są nieprzerwanie od 25 lat. Ich myśl przewodnią stanowi od początku modlitwa o jedność chrześcijan i o pokój.

Przez minione lata organizatorzy wypracowali stały harmonogram trzydniowych, majowych spotkań. Pierwszy dzień należy do protestantów z liturgią słowa w kościele Ducha Świętego. Drugi dzień to Eucharystia w bazylice kodeńskiej, sprawowana zazwyczaj przez biskupa siedleckiego, oraz warsztaty w małych grupach, a na zakończenie – nieszpory w miejscowej cerkwi prawosławnej. Ostatni dzień to Msza św. w parafii unickiej w pobliskich Kostomłotach. Co roku wykłady i warsztaty prowadzą uznane autorzy w swej dziedzinie.

Jacek Dziubel z Kielc z Diecezjalnej Rady Ekumenicznej oraz o. Karol Lipiński, oblat ze Świętego Krzyża, są odpowiedzialni za przygotowanie tegorocznego jubileuszowego spotkania w Kodniu. O. Karol Lipiński OMI ze Świętego Krzyża prowadzi nabór grup z całej Polski oraz udziela bliższych informacji na temat spotkania. Jest dostępny pod numerami tel.: 041 317 70 21, 041 317 82 78 oraz 0693 056 816. Jacek Dziubel udzieli informacji w każdy wtorek w parafii ojców kapucynów przy ul. Warszawskiej w Kielcach, po godz. 19.00, lub telefonicznie pod numerem tel. 0607 486 087.

Ksiądz Mikołaj Sapieha po doznanym uzdrowieniu wykradł wizerunek Madonny, zwanej Gregoriańską, papieżowi Urbanowi VIII, za co papież obłożył go klątwą. Prześlągany, klątwę zdjął, a Matka Boża, zwana odtąd Kodeńską, od ponad 350 lat odbiera cześć na Podlasiu.

Zofia Pajęcka



KATOWICE. Krzysztof Socha z Kamilem Durczokiem

Polityczny skok w bok Mistrz felietonu

W Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyła się gala finałowa konkursu „Zostań Mistrzem Reportażu” im. Ryszarda Kapuścińskiego oraz XI Ogólnopolskiego Konkursu na Felieton pod patronatem red. Michała Ogórka. W tej drugiej kategorii wyróżnienie uzyskał Krzysztof Socha z I klasy Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie, który zaledwie kilkanaście dni wcześniej został „Pismakiem Roku 2008” w XIII Ogólnopolskim Konkursie Gazetek Szkolnych w Poznaniu.

Redaktor Michał Ogórek przyznał cztery nagrody główne oraz 4 wyróżnienia najlepszym felietonistom. Tekst Krzysztofa Sochy „Polityczny skok w bok”, podobnie jak inne nagrodzone teksty, został doceniony nie tylko przez samego patrona konkursu, ale także dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Radia Katowice” i TVP3 Katowice. Wszystkie teksty znalazły się w specjalnie wydanej książeczce, oprócz tego zaś laureaci zdobyli nagrody rzeczowe i wyróżnienia. Gościem specjalnym gali był dziennikarz „Faktów” TVN-u – Kamil Durczok, który poprowadził warsztaty dziennikarskie dla laureatów.

– Wszyscy nagrodzeni stanowią dobry materiał na rasowego dziennikarza – powiedział red. Wojciech Pakuła z Radia Katowice, jeden z jurorów konkursu.

Katowicki konkurs jest jednym z niewielu liczących się ogólnopolskich konkursów dla młodych dziennikarzy. Sukces Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie jest zaś tym większy, że dwa lata wcześniej laury na nim, a konkretnie II nagrodę, zdobył Mateusz Święcicki – absolwent tej szkoły, a obecnie student dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim.

Andrzej Capiga



KODEŃ. Sanktuarium w nadbużańskim Kodniu

Śpiewali, że warto dbać o zdrowie

Nic jak zdrowie

Powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego **Festiwalu Piosenki o Zdrowiu** odbyły się w Stalowej Woli

Naszenie Spółdzielczego Domu Kultury pojawili się reprezentanci pięciu szkół. Wśród szkół podstawowych jedynym reprezentantem była szkoła

w Jastkowicach. I to uczniowie z tej miejscowości pojadą na eliminacje na szczeblu wojewódzkim. Zaśpiewają tam piosenkę o pożytkach z jedzenia warzyw i owoców, na melodię ukraińskiej piosenki „Żal, żal za dziewczyną”.

Wśród gimnazjów jury uznało, że najlepsza jest reprezentacja Gimnazjum nr 2 w Stalowej Woli. Drugie miejsce zajęło Gimnazjum nr 3 w Stalowej Woli, trzecie gimnazjum z Jastkowic, a czwarte z Bojanowa. **rd**



O pożytkach z jedzenia warzyw i owoców śpiewają uczniowie szkoły podstawowej w Jastkowicach.

Intencje różańcowe

- 04.05.** VII Niedziela Wielkanocna – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Polecajmy miłosierdnemu Bogu wszystkich strażaków i ratowników, którzy ratują ludzkie życie.
- 05. 05.** Poniedziałek. Módlmy się za tegorocznych maturzystów, by ich egzamin dojrzałości zwieńczony był dobrymi wynikami.
- 06. 05.** Wtorek – święto św. Apostołów Filipa i Jakuba. Módlmy się za wszystkich powołanych, aby z radością i gorliwie pełnili codzienne zadania i obowiązki dla większej Chwały Bożej.
- 07. 05.** Środa. Módlmy się za rodziny, aby nawiedzenie Matki Bożej umocniło je do przeciwstawiania się złu i zagrożeniom dzisiejszego świata.
- 08. 05.** Czwartek – uroczystość św. Stanisława, głównego patrona Polski i diecezji. Módlmy się za alumnów naszego seminarium, aby przez całe swoje życie byli głosicielami Prawdy, wypływającej z Chrystusowej Ewangelii.
- 09. 05.** Piątek. Módlmy się za wstawiennictwem Maryi w intencji biskupów, prezbiterów i nowo wyświęconych diakonów naszej diecezji.
- 10. 05.** Sobota. Módlmy się o łaski Ducha Świętego, abyśmy głębiej poznawali Boga, Jego dzieła pełne mądrości, dobroci i miłosierdzia.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

Komentarz tygodnia



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Aby nie zapomnieć...

Historia oporu społecznego w byłym województwie tarnobrzeskim jest coraz lepiej dokumentowana. Do „kanonu” należą publikacje rzeszowskiego Oddziału IPN, w tym fundamentalna praca Dariusza Iwaneczki, opisująca opór społeczny w całej południowo-wschodniej Polski, książki ks. dr. Adama Stanaszka i małżeństwa Kopaczów, poświęcone historii Kościoła lokalnego, oraz publikacje książkowe autorstwa m.in. Marii Rehorowskiej, Ewy Kuberny, Dionizego Garbacza, Adama Koptyry, Józefa Małobęckiego, którzy piszą o historii „Solidarności” w Regionie Ziemia Sandomierska. Jeśli doliczyć do tego wiele publikacji prasowych, głównie w „Tygodniku Nadwiślańskim”, „Tarnobrzeskich Zeszytach Historycznych”, „Sztafecie” i „Gościu Niedzielnym”, to otrzymamy dość wnikliwy obraz początku epoki „jaruzelszczyzny” na terenie obecnej diecezji sandomierskiej. (Warto przypomnieć choćby konkurs ogłoszony przez moją rodzimą redakcję i Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” z okazji 25. rocznicy powstania związku. Opublikowaliśmy wtedy serię wspomnień, których autorzy przedstawili wiele nieznanych lub zapomnianych zdarzeń z lat 1980–81 i stanu wojennego).

Inym sposobem dokumentowania przeszłości – nie tylko oporu społecznego, ale i codziennego życia Polaków – są wystawy. Pierwszą, poświęconą stanowi wojennemu na naszym terenie, a eksponowaną w Tarnobrzeskim Domu Kultury, przygotowali w 2002 r. pracownicy OBEP IPN. Jedną z najgłośniejszych wystaw pokazano w 2005 r. na sandomierskim Zamku. Autorzy wystawy „Powiew wolności”, Piotr Pawłowski i Kazimierz Plachimowicz, zgromadzili nie tylko dziesiątki fotografii i dokumentów (plakatów, niezależnych publikacji itp.), ale również nieznanymi młodemu ludziom urzędzenia, m.in. „podziemny” nadajnik radiowy czy powielacz do drukowania nielegalnych pism i ulotek.

Inym torem poszedł Waclaw Pintał, długoletni fotoreporter „Tygodnika Nadwiślańskiego”, współautor głośniejszej wystawy „Jan Paweł II – Tarnobrzeg, Sandomierz 1999”. W ubiegłym roku, czerpiąc ze swojego bogatego archiwum zdjęciowego, stworzył wystawę „Tarnobrzeg – schyłek PRL-u”, która okazała się niemalą lokalną sensacją. Idąc tym tropem, przygotował kolejną wystawę pt. „Niech się święci...”, którą już w maju można obejrzeć w Galerii TDK. W programie wystawy autor napisał m.in.: „Prezentowane fotografie – blisko pięćdziesiąt – przedstawiają tarnobrzeskie pochody z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc »późnego Gierka« i »wczesnego Jaruzelskiego«. Możemy na nich odnaleźć siebie, krewnych, przyjaciół i znajomych. Uczestnictwo w pochodach dla wielu było obowiązkiem. Odmowa udziału w nich mogła spowodować poważne kłopoty w pracy. Dlatego nie ma powodu, by dzisiaj wstydzić się uczestnictwa w tych propagandowych manifestacjach. Taka była nasza historia. Takie były czasy. Dobrze, że już minione...”

Gotowi od 15 lat



Natalia Kopec wręcza specjalne podziękowanie z okazji jubileuszu KSM Franciszce Jońca, przedwojennej drużynie KSMŻ



List gratulacyjny Helena Świstak otrzymała z rąk Natali Kopec

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY. 15 lat temu – 3 maja 1993 r. – bp Wacław Świerżawski **reaktywował w diecezji sandomierskiej KSM.** Młodzi chcieli organizacji, w której głębiej przeżywaliby wiarę.

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

mwoynarowska@goscnieдельник.pl

W kilku miejscowościach naszej diecezji przy parafiach zaczynała gromadzić się młodzież. Jedną z nich była moja rodzina – parafia Krzątka – wspomina Natalia Kopec, prezes KSM diecezji sandomierskiej.

Pracę z młodymi, jeszcze w ramach nieoficjalnego KSM, prowadzili też duszpasterze w parafiach św. Józefa w Nisku, św. Barbary w Tarnobrzegu oraz Matki Bożej Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Pierwszy obóz dla KSM-owiczów – jak o sobie popularnie mówią – poprowadził w lipcu 1992 r. ks. Jacek Uliasz, od 2000 r. asystent diecezjalny KSM diecezji sandomierskiej.

KSM bezpośrednio nawiązuje do działających przed II wojną światową Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

– Na decyzję bp. Świerżawskiego bardzo pozytywnie zareagowali księża i młodzież, czego najlepszym dowodem była szybko ro-

snąca liczba nowych oddziałów – zaznacza Natalia Kopec.

Ciągły rozwój

– Przez wiele lat obserwowałam działanie parafialnego oddziału i dojrzywałam do tego, by dołączyć do tej grupy – mówi Natalia Kopec. – W sumie jestem w KSM od 9 lat. Dorastałam w stowarzyszeniu, bardzo dużo się w nim nauczyłam, zresztą jak wielu spośród moich koleżanek i kolegów. W ciągu 15 lat w szeregi stowarzyszenia wstąpiło kilkuset młodych ludzi.

– KSM wciąż rozrasta się. Ciągłe też powstają kolejne oddziały i koła – dodaje Natalia Kopec. Liczba oddziałów przekłada się na różnorodność działań. Młodzież udziela się w wolontariacie, akcjach charytatywnych. Prowadzi świetlice, kawiarenki dla dzieci i młodzieży. To właśnie w parafiach i instytucjach na ich terenie, np. w szkołach AKM podejmujemy wiele zadań, służąc, zgodnie ze swym hasłem, Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Czerpać z korzeni

Młodzi KSM-owicze doskonale rozumieją doniosłą rolę, jaką historia i tradycja odgry-

wa w kształtowaniu świadomości człowieka, zwłaszcza młodego. Dlatego wielką wagę przykładają do stałego utrzymywania kontaktów z członkami przedwojennych KSMM i KSMŻ.

– Odwiedzamy, korespondujemy z kilkoma osobami mieszkającymi w Ćmielowie, Klimontowie, Koprzywnicy oraz Wiązownicy – mówi prezes stowarzyszenia.

– Także teraz, przygotowując się do świętowania jubileuszu, nie zapominamy o naszych kochanych seniorach. Z okazji 15-lecia przygotowaliśmy dla nich specjalne podziękowania, które wręczyliśmy im we wrześniu ubiegłego roku. Miałam przyjemność, wraz z ks. asystentem Jackiem Uliaszem, odwiedzić wówczas kilka KSM-owiczek, które przyjęły nas bardzo życzliwie. Niektóre panie ze łzami w oczach opowiadały, jak to było przed wojną. To niesamowite, ale pamiętały nazwiska księży, którzy opiekowali się ich wspólnotą, miejsca, w których się spotykali, zagadki, które wspólnie starali się rozwikłać. Jedna z druhen wyrecytowała nam nawet z pamięci dziecięcy wierszyk, którego nauczyła się kilkadziesiąt lat temu. Wówczas czasy były o wiele trudniejsze, a ci młodzi ludzie i tak potrafili się spotykać, angażować. To niezwykły przykład dla nas – KSM-owiczów obecnych, zaginionych czasów – dodaje Natalia Kopec.

Patria znaczy Ojczyzna

– Fundusz Wspierania Wychowania Dzieci i Młodzieży „Patria” działa od 8 czer-

ca 2002 r. – informuje jego sekretarz Katarzyna Misiura. – Pomysłodawcą jego utworzenia był ks. Jacek Uliasz. Inicjatywa ta została przez nas podjęta i tak to się zaczęło...

W ciągu sześciu lat funkcjonowania funduszu, jego konto zasilają przede wszystkim dochody ze sprzedaży książek ks. Jacka Uliasz – „Światło w podróży” i „Oblicze Boga” oraz zeszytu formacyjnego KSM DS „Znaki czasu nr 2”. – Ale zdarzały się również „dary serca” od indywidualnych osób – dodaje Katarzyna Misiura.

Pieniądze uzyskane tymi drogami przeznaczane są przede wszystkim na trzy podstawowe cele, dla których fundusz został powołany, czyli dofinansowywanie programów mających na celu wychowanie dzieci i młodzieży do miłości Ojczyzny, wspomaganie inicjatyw promujących troskę o życie ludzkie oraz udzielanie jednorazowych zapomóg pieniężnych i pomocy rzeczowej dla dzieci i młodzieży z rodzin naboższych.

– Apelujemy, szczególnie do druhen i drułów KSM, aby zgłaszali do Kapituły Funduszu potrzebę udzielenia pomocy, mieszczącej się w ramach określonych regulaminem „Patrii” – mówi Katarzyna Misiura.

Udało się już m.in. dofinansować obiady dla uczniów Zespołu Szkół nr 6 w Stalowej Woli, wycieczkę patriotyczną dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Bukowej, udzielić pomocy Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Tarnobrzegu, przekazać darowiznę na Fundusz Odbudowy Polskich Grobów na Wschodzie oraz wesprzeć finansowo ubogie dzieci w Polsce i na Ukrainie.

Pomoc Ukrainie

Sandomierski KSM nie ogranicza swej działalności tylko do te-

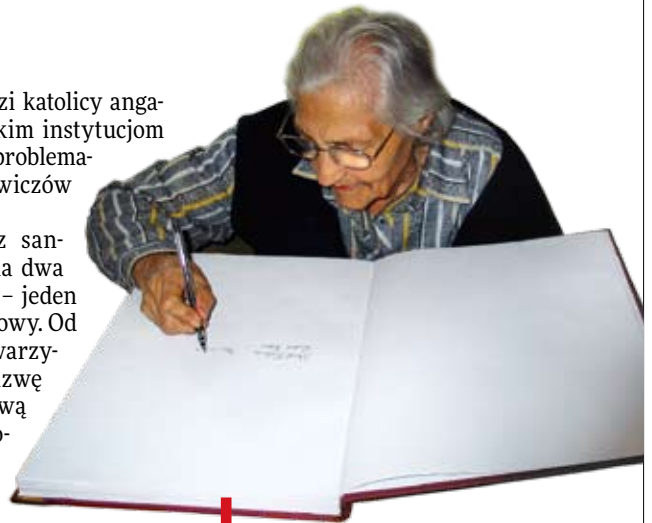
renu naszej diecezji. Młodzi katolicy angażują się w pomoc ukraińskim instytucjom i młodzieży. Ukrainą i jej problemami zainteresował KSM-owiczów ks. Jacek Uliasz.

Pomoc niesiona przez sandomierski KSM miała i ma dwa wymiary tak samo ważne – jeden materialny, drugi zaś duchowy. Od 1999 r. grupa członków stowarzyszenia, która przyjęła nazwę „Miłośnicy Dobra” objęła swą opieką wychowanków z Domu Dziecka w Załuczu koło Śniatynia.

– Dzięki systematycznej pomocy warunki, jakie panowały w placówce, znacząco się poprawiły – mówi ks. Jacek Uliasz, który do dzisiaj pamięta wstrząsający widok dzieci chorych, dotkniętych rozmaitym kalectwem, którym przyszło żyć w niezwykle ciężkich warunkach. – Drugim efektem naszej obecności na Ukrainie jest powołanie dekretem bp. Leona Dubrawskiego 21 listopada 2004 r. Katolickiego Towarzystwa Młodzi Diecezji Kamieniecko-Podolskiej – stwierdza ks. Jacek Uliasz. To wynik ciężkiej i wytrwałej pracy grupy sandomierskich KSM-owiczów, nazwisk których nie sposób przemilczeć; byli to Sylwia Węglińska, Tadeusz Kopacz, Jadwiga Zynwała, Stanisław Zynwała, Lucyna

Kołodon oraz Roman Kopacz. W organizowanych przez nich szkoleniach, obozach uczestniczyło ok. 300 osób. Obecnie kamieniecko-podolski KTM liczy ponad 30 członków, którzy – jak tego pragnie ks. Jacek Uliasz – będą zaczęli stowarzyszenia, z czasem obejmujące go wszystkie ukraińskie diecezje.

Listy gratulacyjne ze specjalnymi podziękowaniami Waławie Ciszewskiej-Grusze wręczył ks. Jacek Uliasz



Do Księgi Pokoleń Jana Pawła II wpisała się m.in. Kazimiera Furmanek, przedowjenna druha KSM

W trosce o czyste serca

NATALIA KOPEĆ, PREZES KSM DIECEZJI



SANDOMIERSKIEJ

– Właściwe obchody jubileuszu będą miały miejsce 24 maja br. Odbędzie się wówczas Diecezjalny Kongres KSM pod hasłem

„Błogosławieni czystego serca”, połączony z XVII Uroczystym Zjazdem Drułów i Druhen KSM Diecezji Sandomierskiej. Pochylimy się nad słowami Jana Pawła II, które skierował do młodzieży podczas pamiętnej Mszy św. odprawionej w Sandomierzu 12 czerwca 1999 r. W nawiązaniu do papieskiego przesłania będą wykłady „Czystość w świetle życia i śmierci bł. Karoliny Kózkówny” ks. Zbigniewa Szostka, kustosza relikwii bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie, oraz „Czystość a narzeczeństwo i małżeństwo” Kingi i Dominika Guzików reprezentujących Ruch Czystych Serc również z Zabawy. Kongres zakończymy wspólną Mszą św. pod przewodnictwem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi. Świątowanie jubileuszu w tym duchu nie jest przypadkowe. Temat ten jest bardzo aktualny i potrzebny młodym ludziom. Poza tym, w roku tym szczególnie modlimy się o kanonizację naszej patronki bł. Karoliny Kózkówny oraz przygotowujemy się do czerwcowej pielgrzymki do jej rodzinnej miejscowości – Zabawy (diec. tarnowska). Wierzymy, że z pomocą bł. Karoliny (mamy nadzieję, że wkrótce świętej) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży będzie się ciągle rozwijać, gdyż jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II: „Chrystus wzywa nas do wielkich rzeczy – właśnie jako KSM”!

PANORAMA PARAFII pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Lipie

Wzięli sprawy w swoje ręce

Pierwszą taczkę zaprawy poświęcił biskup Andrzej Dzięga. **Do końca roku mury świątyni były gotowe.**

Ks. Stanisław Mroczek został skierowany przez sandomierskiego ordynariusza do Lipy z misją budowy kościoła. Było to jego pierwsze tego typu zadanie w ponaddwudziestoletniej posłudze duchownego. Na szczęście trudzić się wiele nie musiał, gdyż trafił do bardzo zgranej i ofiarnej parafii.

Parafialny zryw

W Lipie była wprawdzie, wzniesiona jeszcze na początku lat 50., drewniana świątynia, która przez kilkadziesiąt lat dobrze służyła wiernym. Jednak, gdy parafia podwoiła swoją liczebność (do 23 tys. mieszkańców), świątynia stała się zbyt mała. Większość ludzi musiała stać podczas Mszy świętej na dworze.

W grudniu 2002 r. zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Kościoła. Liczy aż pięćdziesiąt osób, a na jego czele stoi Lech Chrzanowski, dyrektor Nasycałni Podkładów w Lipie. Najpierw jego członkowie wystarali się o poparcie swojej inicjatywy w sandomierskiej kurii. Wkrótce też przystąpili do gromadzenia materiałów oraz pieniędzy. Przygotowania trwały równo dwa lata. Wykopy pod fundamenty rozpoczęto w Lipie w 2004 r. W następnym roku, aby robota mogła być kontynuowana, konieczna była rozbiórka starego kościoła. Ponieważ jednak mieszkańcy Lipy traktowali go z dużym sentymentem, do rozbiórki nikt nie chciał przyłożyć ręki. Na szczęście znalazł się kupiec, który poradził sobie z tym problemem we własnym zakresie.

W lipcu 2005 r. zaczęła się właściwa budowa. Wylano wewnętrzne fundamenty i rozpoczęto wznosić mury nowego ko-



Kościół parafialny w Lipie. NA DOLE Przyszły wystrój świątyni

ścioła. Robili to już fachowcy, murarze z Kocudzy k. Janowa Lubelskiego, a pomocą służyli bardzo licznie i ofiarnie wierni z Lipy.

– Pierwszą cegłę położyłem osobiście – śmieje się administrujący parafią ks. Stanisław Mroczek. – Drugą ks. proboszcz Władysław Kozak. Do końca roku mury świątyni były praktycznie gotowe. Przez prawie półtora roku Msze św. odbywały się jednak w Domu Kultury w Lipie.

Ważna data

3 grudnia 2006 r. bp Andrzej Dzięga poświęcił kościół i odprawił pierwszą Mszę św. Świątynia od wewnątrz wyglądała wprawdzie jeszcze surowo (zamiast drzwi były na przykład zwykłe deski), ale przynajmniej doprowadzono światło. Potem roboty znowu ruszyły z kopyta.

Na pierwszy rzut poszła elewacja – cały kościół wyłożony jest klinkierem, który przydaje mu ciepła i elegancji. Gotowe jest już ogrzewanie; ostatniej zimy nikt nie marzył na dworze. Zamontowano też nowe żyrandole.

– Na początku 2008 r. wydatki na budowę kościoła przekroczyły milion złotych – mówi ks. Stanisław Mroczek. – Parafianie już szósty rok składają na ten cel ofiary. Żadnej pomocy z zewnątrz nie mamy, jeśli nie liczyć Polonii amerykańskiej, która przekazała na budowę pewną sumę dolarów. Na

szczęście parafianie dawali nie tylko pieniądze, ale również darmową robociznę (kobiety wykonały wszystkie zbrojenia!!!) oraz sporo materiałów (deski, żerdzie).

Teraz przyszedł czas na dekorację wnętrza; niestety, jest to zadanie dużo kosztowniejsze niż postawienie murów. Gdy położona zostanie posadzka, w kościele staną ławki. Gotowy jest także projekt wystroju prezbiterium (GN jako pierwszy prezentuje go mieszkańcom Lipy). Jego realizacja potrwa do przyszłego roku.

– Parafianie z uwagą śledzili postępy przy budowie świątyni – podkreśla ks. Stanisław Mroczek. Msze odprawiane na placu przed budującym się kościołem przyciągały najwięcej wiernych, którzy w ten sposób oceniali tygodniowe postępy w robotach.

Obecnie, równoległe z budową materialnego kościoła, umacniany jest także Kościół duchowy. Dlatego w tym roku od 15 do 18 czerwca w Lipie odbędą się parafialne misje.

Andrzej Capiga

Zdaniem administratora



Budowa kościoła w dużej mierze przyczyniła się do zjednoczenia parafii. Było to dla mieszkańców

najważniejsze wydarzenie w całej historii jej istnienia. Na początku wielu wątpiło, czy podołamy temu ogromnemu wysiłkowi. Zaangażowanie większości było jednak tak wielkie, iż nawet ci wątpiący zakasali w końcu rękawy i składali ofiary. Budowa dała nam nie tylko materialny obiekt, ale także scementowała środowisko. Wierni uwierzyli, że wspólnie można naprawdę wiele dobrego zdziałać. Pomagają nam nawet mieszkający w Lipie członkowie Kościoła polskokatolickiego! Co też ważne – poprawiła się znacznie frekwencja na Mszach św.

Ks. Stanisław Mroczek

Urodził się 10 listopada 1960 r. w Moniakach. WSD w Lublinie w latach 1979–1984. Święcenia kapłańskie w lubelskiej katedrze z rąk bp. Bolesława Pylaka. Pierwszą parafią był Komarów, potem Janów Lubelski. Pierwsze probostwo w Otroczcu (12 lat posługi). Od lipca 2004 r. administrator parafii w Lipie.



Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELĘ
9.00; 11.00; 16.00
W DNI POWSZEDNIE
7.00